

# Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Grudziądz, na sobotę, 5-go marca 1932 r.

## Zabawa na gruzach.

Posłowie i senatorowie ze Stronnictwa Ludowego i ze stronnictw opozycyjnych nie głosowali za budżetem.

Do tego, by nie głosować za budżetem, skłoniło posłów i senatorów ludowych wiele przyczyn.

Pierwszą i najważniejszą przyczyną — to ta okoliczność, że w czasach katastrofy gospodarczej — nie można przecież utrzymywać ciężarów i podatków w tej samej wysokości, jak w dawnych dobrych czasach.

A tymczasem klub „Be-Be“, mający w Sejmie większość — uchwala budżet w granicach dochodu z roku ubiegłego — nie licząc się z tem, że od roku zeszłego do roku bieżącego stan gospodarczy kraju pogorszył się wielokrotnie.

Ponadto klub „Be-Be“ nie liczy się z tem, że od roku zeszłego do bieżącego wiele firm i gospodarstw zbankrutowało, że podatki, które płaciły firmy obecnie zbankrutowane, rozkłada się na resztę podatników.

Tymczasem wszystkie warsztaty, opłacające podatki, wymagają dziś ulg daleko idących, a nie zwiększonych podatków.

Lecz z tem nikt się nie liczy.

Zamiast ulg podatkowych — klub „Be-Be“ uchwala coraz to nowe ... ustawy podatkowe. Gniotąc przytem resztę jeszcze żyjących warsztatów.

Czy klub Stronnictwa Ludowego jest w stanie głosować za taką gospodarką podatkową w Polsce? — Nie!

To też posłowie ludowi za ustawami, nakładającymi nowe podatki, nie głosowali, a i za budżetem głosować nie mogli.

Drugim powodem, dla którego posłowie i senatorowie ludowi za budżetem nie głosowali — to okoliczność, że budżet ten jest nie-realny.

Ten budżet, to — jak domek z kart, co to przewrócić się może w ciągu kilku tygodni.

Budżet na rok przyszły jest uchwalony w kwocie 2.450 milionów złotych. Tymczasem, gdyby dochody naruba wynosiły w każdym miesiącu tyle, ile one wyniosły w styczniu roku bieżącego (175.000.000 zł.) — to wówczas mielibyśmy budżet całoroczny w sumie 2.100 milionów zł.

Tymczasem wszystkim jest wiadomem, że miesiąc styczeń jest najlepszym miesiącem, jeśli chodzi o wpływ skarbu. W tym miesiącu wszyscy kupcy i przemysłowcy wykupują świadectwa przemysłowe i handlowe. Daje to dużo pieniędzy skarbowi.

Lecz miesiąc styczeń minął i przyjdzie on — aż za rok.

Teraz idzie „przednówek“ — znany polski „przednówek“ — kiedw to większość rolników nie

## Budżet w Senacie.

Na wtorkowym posiedzeniu Senatu przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad preliminarzem budżetowym na rok 1932/33. Sen. Drucki-Lubecki (B.B.) referował budżety p. Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, N. I. K. oraz Prezydium Rady Ministrów. Budżety te nie wywołały żadnej dyskusji.

Sen. Erenkraje referował preliminarz budżetowy Ministerstwa W. R. i O. P. Komisja budżetowa wnosi o przyjęcie budżetu w wysokości, przedłożonej przez Sejm, jednak z pewnemi przesunięciami, które mają na celu zasiłki dla in-

stytucyj naukowych. — Senator Jabłonowski (Klub Narodowy) twierdzi, że społeczeństwo jest zaskakiwane projektami ustaw w dziedzinie oświaty, przyczem zaznacza, że projekty ustawy o reformie szkolnictwa są sprzeczne z postanowieniami Konstytucji.

Po przemówieniu sen. Zalewskiego (B.B.) oraz sen. Thulli, sen. Utty i sen. Zakrzewskiego, zabrał głos min. W. R. i O. P. Jędrzejewicz.

W środę Senat obradował nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych oraz Ministerstwa Reform Rolnych.

## Pięć minut!!!

B.B. uchwalił ustawę emerytalną. — Opozycja opuściła salę obrad.

Wtorkowe plenarne posiedzenie Sejmu marszałek Switalski otworzył o godzinie 10,30. Pierwszym punktem porządku dziennego było głosowanie nad nowelą do ustawy emerytalnej. Marszałek oznajmił, że jest zgłoszony wniosek posła Regera (P.P.S.), który można traktować albo jako wniosek, albo jako poprawkę do ustawy o skreśleniu z niej art. 1. Ponieważ plenum oświadczyło się za traktowaniem tego jako wniosku,

marszałek przystąpił do głosowania nad ustawą całą. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu głosami posłów B.B. W. R., gdy lewica wyszła ze sali, a prawica nie brała udziału w posiedzeniu. Następny punkt porządku dziennego o dodatkowych kredytach dla funduszu bezrobocia marszałek zdjął z porządku obrad.

Na tem posiedzenie, które trwało pięć minut, a więc tak długo, by posłowie z B. B. mieli możliwość

na rozkaz usiąść i podnieść rękę przy głosowaniu, zakończono.

## Jednodniowy strajk pracowników miejskich

Zapowiedziany na dzień 1 marca br. strajk pracowników miejskich, jako protest przeciwko nowej obniżce zarobków, minął w stolicy spokojnie. Strajkowało około 13 tysięcy pracowników magistratu i przedsiębiorstw miejskich.

Pozatem w dniu tym strajkowali pracownicy miejscy i w szeregu innych miast, jak w Łodzi, Piotrkowie, Brześciu n.B., Sosnowcu oraz wielu innych miastach i miasteczkach.

## Z wojny chińsko-japońskiej.

Wojna na froncie chińsko-japońskim z każdym dniem staje się coraz to bardziej zacięta i krwawa. W obecnej chwili walki te toczą się wyłącznie tylko pod fortami obronnymi Szanghaju, w okolicznych wsiach oraz w samem mieście Szanghaju.

Pomimo zaciętej obrony i niejednokrotnych pomyślnych wyników walk, wojska chińskie w ostatnich dniach poniosły kilka porażek.

Na froncie Kiang-Wan chińska brygada piechoty, złożona z 3000 ludzi, która zamierzała wykonać atak na pozycje japońskie, została przez wojska japońskie przedwcześnie odkryta i ogniem huraganowym, rozpoczętym przez Japończyków, zniszczona.

Padło przeszło 2000 Chińczyków. Po tej krwawej bitwie zdawało się, że Japończycy dzięki swej przewadze liczebnej odniosą zwycięstwo, lecz wojska chińskie zostały zempredziej wzmocnione oddziałami, które nadeszły z Towong, zmuszając Japończyków do odwrotu.

Jak donoszą, ostatnio Japończycy przeprowadzili ponownie atak na Kiang-Wan, przyczem wojska chińskie opuściły tę miejscowość z powodu niemożliwych warunków, panujących w mieście, którego ulice są formalnie zasiane trupami mieszkańców miasta, zabitych skutkiem bomb, rzucanych przez samoloty japońskie.

Chińczycy zajmują obecnie linię okopów, bezpośrednio przylegającą do Kiang-Wan.

Usiłowania Japończyków wyparcia Chińczyków z nowozajętych pozycji, pozostały bez rezultatu.

W dzielnicy Szapei walki toczą się w dalszym ciągu. W dzielnicy tej szerzy się z niebywałą siłą pożar, wzniesiony przez padające pociski.

Według ostatnio nadeszłych wiadomości, wojska chińskie zaczynają opuszczać Szanghaj.



Z WALK W SZANGHAJU.

Pięciu żołnierzy japońskich usadowiło się na dachu jednego z domów w dzielnicy chińskiej, skąd ostrzeliwuje przeciwników.

jest w stanie zapłacić grosza podatków, nawet w latach dobrej konjunktury. A co tu mówić o „przednówku“ tegorocznym?

Już dziś niemal całe powiaty, w których w „pracy“ komorników i egzekutorów — nie wpłacają nawet czwartej części tych podatków, jakie tam należono.

W tych warunkach budżet nawet opołowię niższy — byłby za ledwie budżetem takim, na które-

go pokrycie wpłyną dochody z podatków i monopoli.

To też nie dziwnego, że posłowie ludowi za tak wielkim budżetem, jaki uchwala „Be-Be“, — nie głosowali.

Klub „Be-Be“ z tem wszystkim się nie liczy.

Posłowie z „Be-Be“ robią wrażenie ludzi, którzy stworzyli sobie „dziką zabawę“ — na gruzach życia gospodarczego.



## Nie trzeba mieć złudzeń.

Sejm uchwalił ustawę o ułatwieniu dobrowolnej parcelacji ziemi, na ratowanie reszty folwarków od sprzedaży w drodze licytacji. Jak wiadomo, ciężkie położenie rolnictwa powstało wskutek następujących okoliczności:

1. W ciągu trzech lat rolnicy prowadzili swe gospodarstwa bądź bez zysków, bądź ze stratami;

2. w tym okresie zasoby gotówkowe, jeżeli je kto miał, zostały zużyte,

3. równocześnie wzrosło w sposób wydatny zadłużenie warsztatów rolnych,

4. długi rolnicze w znacznej części noszą niewygodną formę długów krótkoterminowych,

5. bieżące dochody uniemożliwiają wykupywanie zobowiązań w terminie, przyczem ogólne zadłużenie rolnictwa rośnie wobec kosztów sądowych i egzekucyjnych.

Powyżej scharakteryzowany stan rzeczy dotyczy wszystkich rolników bez względu na obszar posiadanej gruntu. Ciężar niewłaściwego zadłużenia i zbyt dużych odsetek zjednoczył w niedoli wszystkich rolników. Dlatego też niewątpliwie, komisje, pracujące nad znalezieniem wyjścia z trudności finansowych, wezmą pod uwagę wszystkie kategorie warsztatów rolnych, uwzględniając specyficzne połączenie każdej.

Wśród pomysłów, jakie przedostały się już do wiadomości publicznej, znajduje się ustawa ułatwienia obrotu ziemią, która pozwoliłaby przez sprzedanie części majątku rolnego na uratowanie reszty. Teoretycznie biorąc, plan ten odnosi się do wszystkich rolników, w praktyce jednak, z pewnością do większych majątków ziemskich. Innymi słowy, właściciele folwarków będą parcelowali, a włościanie będą nabywali parcele.

Pomysł w zasadzie możnaby uznać za słuszny zarówno dla rolnictwa, jak i dla państwa. Pragniemy jednak zwrócić uwagę na jedną zasadniczą okoliczność, a mianowicie na umożliwienie włościanstwu nabywania ziemi.

Nikt przecież nie ludzi się, że można ożywić obrót ziemią jedynie przez usunięcie formalnych utrudnień, potrzebny jest jeszcze pieniądź, którego drobni rolnicy nie posiadają już nietylko na zakup nowych gruntów, ale nawet na opędzenie bieżących potrzeb i wywią-

zywanie się z przyjętych dawniej zobowiązań. Wypływa stąd jasny wniosek, a mianowicie ten, że wzmoczenie obrotu ziemią nastąpi jedynie wówczas, gdy drobni rolnicy uzyskają możliwość kupowania parcel. Do tego zaś potrzebne są niezbędne dwa warunki. Pierwszym z nich jest odciążenie włościan z bieżących trudności płatniczych i uwolnienie od zmyru w postaci sekwestratora i egzekutora. drugim zaś — stworzenie dogodnej formy kredytu, zapewniającej możliwość wypracowania z nabytej roli sum, potrzebnych na spłacenie rat i procentów.

Tu i ówdzie kołaczą się jeszcze myśli, iż pomimo wszystko, chłop posiada ukryte oszczędności.

Jest to mniemanie zupełnie bezpodstawne. Kto na tem buduje, ten się grubo zawiedzie.

Na wsi pieniędzy niema. I jeśli chcemy, ażeby drogą sprzedaży pewnej części majątków ziemskich ratować resztę — to trzeba na kupno ziemi stworzyć tani i wygodny kredyt.

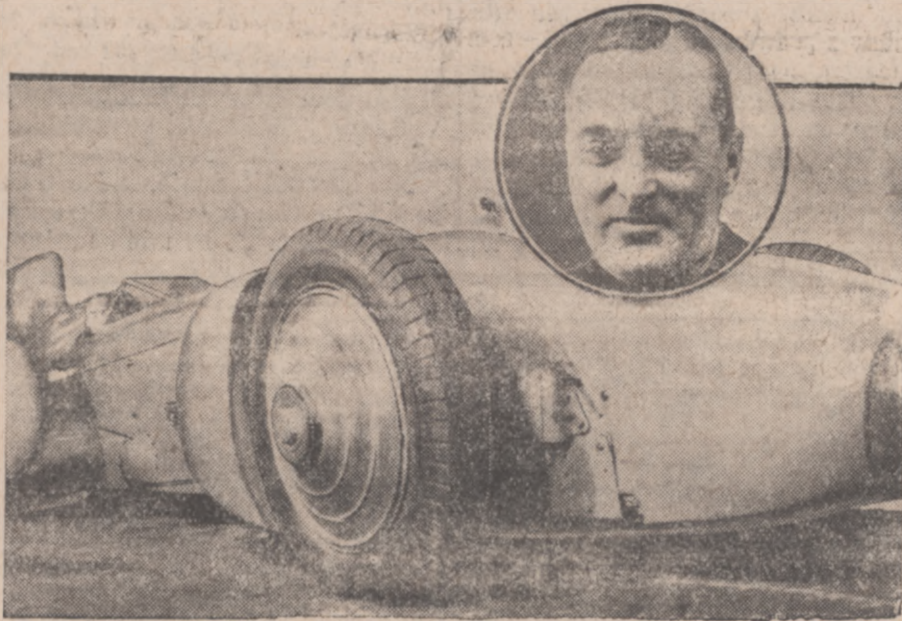
Wszystkie te względy kazały tak planować całą pracę, mającą na celu uzdrowienie finansowe rolnictwa, by nie uczynić żadnego kroku, w rezultacie którego nastąpiłoby przeciwstawienie interesów różnych kategorii rolników, którzy w tej chwili mają zupełnie jednakoowe potrzeby i jednakowe bolączki. Potraktowanie niewłaściwe potrzeb drobnego rolnictwa uniemożliwi rozwiązanie spraw, związanych z pelepszeniem sytuacji finansowej większych warsztatów rolnych.

## Finlandja w obliczu przewrotu.

W Finlandji daje się zauważyć w ostatnich dniach ożywiona działalność tak zwanych Lappowców. Stronnictwo, które zaledwie dopiero przed półtora rokiem wystąpiło na widownię z hasłem walki z bolszewizmem, socjalizmem i z ówczesnym parlamentem, mającym większość lewicową, powstaje na nowo do walki, wysuwając hasła rozpatrywania wszystkich spraw politycznych kraju pod kątem widzenia masy rolniczej, a nie

pod kątem widzenia miast i proletariatu miejskiego, który jako lepiej zorganizowany i osiadły w wielkich centrach, wywiera na decyzje polityczno-socjalne tak wielki wpływ.

Lappowcy zaczynają się koncentrować w Mantsala, o 50 km na półn. od Helsingforsu. W Mantsala znajduje się jakoby b. szef sztabu fińskiego, Walenius, oraz przywódca ruchu lappowskiego, Kosola. W mieście jakoby ogłoszono



FANTASTYCZNA SZYBKOŚĆ.

„Niebieski ptak“, na którym znany rekordzista automobilowy, Malcom Campbell, użyskał w tych dniach w Dayton-Beach na Florydzie fantastyczną szybkość 408 klm. na godzinę, przez co poprawił swój dawny rekord o 12 klm.



GEN. SCHIRAKAWA.

objął po gen. Uyeda dowództwo wojsk japońskich, walczących w Szanghaju.

stan oblężenia. Obliczają, iż w Mantsala zebrano się 5000 zbrojnych mężczyzn i ciągle napływają nowi.

Krają pogłoski, iż przygotowuje się marsz na Helsingfors celem wymuszenia na rządzie ustępstw politycznych przez rozwiązanie socjalistycznych związków zawodowych i usunięcie niektórych wyższych urzędników.

W niedzielę wieczór odbyło się posiedzenie rządu fińskiego z udziałem szefa sztabu generalnego i naczelnego wodza. O przebiegu posiedzenia nie przedostało się nic do wiadomości publicznej.

Przywódca ruchu lappowskiego, Kosola, miał oświadczyć, iż odpowiedzialność za wypadki spadnie na rząd, który lekceważy ostrzeżenia lappowców.

Wobec poważnej sytuacji władza w stolicy Finlandji przeszła w ręce wojskowych.

Ruch włościański, skierowany przeciwko obecnemu rządowi, rozszerza się na całą Finlandję. Główna kwatera znajduje się wciąż jeszcze w Mantsala.

Rząd fiński otrzymał ultimatum z głównej kwatery powstańców, w którym domagają się ustąpienia ministra spraw wewnętrznych oraz całego rządu i apelują do prezydenta republiki, aby niezwłocznie zarządził zru, dopóki pożar nie ogarnie całej Finlandji.

Według ostatnich doniesień — kilka tysięcy uzbrojonych lappowców wraz z oddziałem wojska, które przyłączyło się do lappowców, ruszyło w kierunku stolicy.

Przyjaźni, zdrowia sobie przy kuflu życzymy, a bodaj że to i to przy kuflu tracimy.

KOCHANOWSKI.

JAN KONIEWSKI.

## PRZEZ CIERNIE DO CELU I SZCZĘŚCIA

Po otrzymaniu pierwszego listu od Stacha, który przesłany był do jego rodziców, gdyż tak się umówili, zaczęła z nim korespondować, opisując mu, co się dzieje w wiosce i jakie panują tu nastroje. Gdy się mieszkańcy dowiedzieli o prawdziwym powodzie ustąpienia Stacha, podzielili się na dwa obozy. Jedni byli zwolennikami Stacha i jego programu prac, inni zaś byli przeciwni mu.

Michał zaś chodził po wsi i przechwalał się, że tak szybko spowodował wydalenie Stacha ze wsi. Lecz pomimo tego, że został już sam we wsi, do żadnej organizacji nie należał. Natomiast jeszcze częściej zaglądał do Chaima, który nadal w ukryciu utrzymywał wódkę.

Zachodził też coraz częściej i do Zapałów. Zosi natomiast nie mógł nigdy zastać. Zawsze wynajdywała jakieś sprawy, związane z Kółkiem Młodzieży czy też Kółkiem Rolniczym i ułatwiała się na czas, gdy w domu przebywał Michał. Nie zrażał się jednak tem, lecz jak mógł, tak się podchlebiał ojcom, spodziewając się, że mu pomogą do uzyskania ręki ich córki, Zosia zaś coraz to większą i coraz to otwarciej wyrażała mu swoją niechęć.

Czas płynął. Ażeby oderwać myśli od Stacha, Zosia coraz to mocniej angażowała się w pracy społecznej, pracując niezmiernie. W Komitecie zbierania datków na budowę Domu Ludowego była

17

wszystkiem. Nie zrażała się przeciwnościami, a przeciwnie, z coraz większym uporem pracowała dla dobra ogółu.

Przy takiej pracy, rok minął, jakby z bicia strzelił. Już i na budowę Domu zebrana była poważna suma, a i gospodarze chętnie pomagali, zwożąc materiały budowlane na Dom Ludowy.

Stach, pomimo, że go nie było na miejscu, z daleka jak mógł tak pomagał Zosi w tej pracy. Skończywszy szkołę szoferów, podróżował dużo samochodem po świecie, przesłał więc Zosi plan widzianego pięknego Domu Ludowego, który został przez Komitet budowy przyjęty i zatwierdzony.

Był to plan piętrowego domu. Na dole z jednej strony były ubikacje, przeznaczone na spółdzielnię, z drugiej strony lokal na mleczarnię, w środku zaś pomiędzy temi ubikacjami było miejsce dla po-

mieszczenia sprzętów Ochotniczej Straży Pożarnej. Na górze zaś była duża salka teatralna ze sceną, po bokach zaś pokoje na czytelnię, bibliotekę i na Kasę Stefczyka. Budynek miał być dość obszerny, potrzeba była przeto dla wykonania go dość dużego nakładu pieniężnego.

Materiał potrzebny do budowy był już prawie zwieziony, a poczynione przez Stacha przed rokiem starania o uzyskanie subwencji, zostały uwieńczone pomyslnym skutkiem i potrzebne pieniądze zostały im przyznane.

Postanowiono przeto przystąpić do budowy. Majstrów sprowadzono z miasta, ludność pomagała jak mogła, budowa przeto postępowała szybko naprzód, aż po pewnym czasie zbliżała się już ku końcowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Co i jak się w Polsce dzieje?

Przemówienie p. posła Jana Smoły  
na posiedzeniu Sejmu.

## SŁOWA A CZYNY.

Przed paroma laty, kiedy główna grupa obozu rządowego nie odeszła zupełnie jeszcze od swych poprzednich zasad politycznych, wicemarszałek Sejmu p. Polakiewicz referując budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla władz administracyjnych i dla policji powiedział:

„Urzędnik administracyjny i policjant powinni być obywatelami, którzy siły swe i wiedzę poświęcają społeczeństwu i Państwu, i który jest przyjaźniem, doradcą i stróżem zdrowia, życia i mienia obywateli. Obywatel polski ma uzasadnione prawo domagać się od funkcjonariuszy państwowych pomocy i wzięcia się w jego potrzeby życiowe, a nie tylko obserwować wnikanie rządu w postaci zakazów czy egzekucyj“.

Zdaje mi się, że największy zwolennik dzisiejszego rządu nie mógł by uzasadnić i udowodnić, że te piękne zasady zostały wcielone w życie już nie tylko przez administrację i policję, ale nawet przez tak wysoki urząd Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, o którym p. minister mówił, że jest urzędem ministra nad samorządem.

## CO SIĘ DZIEJE Z SAMORZĄDEM.

Weźmy dziś samorząd i zapytajmy, co się stało z tą piękną republikańską instytucją, z tą szkołą wychowania społecznego, z tym fundamentem demokracji, instytucją przewidzianą przez Konstytucję. Można śmiało powiedzieć, że instytucja ta likwiduje się (Głos: gdzie? gdzie?).

Powiem zaraz. Likwiduje się przez mianowanie komisarzy, przez narzucanie przez władze administracyjne w budżecie różnych wydatków, przedewszystkiem na wychowanie fizyczne. Likwiduje się w ten sposób, że wybory, które wyraźnie przewidziane są przez ustawę, tam, gdzie pewna grupa polityczna ma większość, wcale nie odbywają się.

W Kongresówce wybory takie odbyły się ostatni raz w 1927 roku, lub też odbywały się wybory w niektórych gminach bez końca, bez rezultatu, a to tam, gdzie są działacze samodzielni, mający niezależność i tradycje pracy na tem polu.

Ale chyba najlepszym świadectwem tego, jaki jest stosunek rządu do instytucji samorządowych jest ustawa wniesiona do Sejmu. Jeżeli proponuje się, żeby ludność nie miała możności wybrania tego, kogo chce, i jeżeli ta ustawa przewiduje, że

ci powołani rzekomo przez ludność mogą być usuwani ze swego stanowiska łatwiej, niż urzędnik administracyjny i jeżeli ustawa przewiduje, że pieniędzmi społecznymi samorządy nie mogą dysponować, a dysponują władze administracyjne,

jeżeli pracownik swoich samorząd nie może powoływać i zwalniać, bo tu też decyduje starostwo,

jeżeli właściwie żadnej uchwały nie można przeprowadzić, o ile nie będzie zatwierdzona przez władzę administracyjną — to czyż można mówić o samorządzie?

Można tylko mówić o likwidacji samorządu.

To, co się robi, jest szkodliwe dla państwa, jest sprzeczne z Konstytucją, bo Konstytucja wyraźnie mówi, że Rzeczypospolita oprze się o szeroki samorząd terytorjalny. (Okrzyki posła Sanojcy).

Jeżeli chodzi o kol. Sanojce, który ciągle przerywa, to muszę powiedzieć, iż trudno naprawdę określić nieraz rzeczy i ludzi, oraz czynności człowieka; muszę powiedzieć, że kol. Pużak pokonał te trudności całkowicie i słowami, cytowanymi ze słów marszałka Piłsudskiego tak określił posła Sanojce (nazwał go pierdołką), że ja nie mam tu nie do dodania.

W Konstytucji zachowano tradycje i zachodnią kulturę narodu. W Konstytucji wyraźnie widnieją prawa oby-

watelskie, wolność prasy, wolność zgromadzeń i stowarzyszeń. Jeżeli one widnieją w Konstytucji, to obowiązujące powinny i p. Ministra Spraw Wewn.

P. Minister w przemówieniu na komisji mówi przedewszystkiem o obowiązkach obywateli.

Ja się zgadzam, że wszyscy obowiązani są wypełniać obowiązki, ale mnie się zdaje, że jeżeli chodzi o obywateli, to oni obowiązki swoje spełnili należycie. Spełnili najbardziej ofiarnie — na froncie, spełniają je wszędzie, spełniają je dziś, wylatując ze swych gospodarstw.

## KONFISKATY.

W Konstytucji mamy zagwarantowaną wolność prasy. Okazuje się jednak, że co 3 lub 4 numer każdego pisma opozycyjnego jest konfiskowany.

Co się tedy konfiskuje? Czy artykuły tych partyjników?

Otóż w Przemyślu przez imienika p. Ministra Sprawiedliwości, starostę Michałowskiego, zostały skonfiskowane wyjątki z wyroku Sądu Najwyższego. Widocznie starosta dopatrzył się cech przestępstwa w wyrokach Sądu Najwyższego i dlatego musiał je skonfiskować. (P. Babski: Praworządność a la Paschalski).

A weźmy jawne sprawozdania sądów Rzplitej, o których to rozprawach ustawa wyraźnie mówi i orzeczenie Sądu Najwyższego wyraźnie postanawia, że nie mogą być konfiskowane — a nikt nie zaprzeczy, że konfiskowane były.

Czy zaprzeczycie. Śmiało można powiedzieć, że tego rodzaju stosunków w zachodniej Europie nie ma, a zdaje mi się, że będą zgodny z prawdą, gdyż nam ludowość zależy na tem, żeby Polska stała na pierwszym, a nie na ostatnim miejscu.

## ZGROMADZENIA.

A co się dzieje ze zgromadzeniami? W tej sprawie... (przerywania na lawach B. B. — poseł Sanojca).

Panie Sanojca, jeżeliby pańskie tak inteligentne okrzyki opodatkować, to Skarb nasz takby się wzbogacił, że Francja nam nie dorównywałaby — p. Minister Skarbu powinienby z tego skorzystać.

Sprawa zgromadzeń dotychczas nie jest unormowana jednolitą polską ustawą. I tutaj od początku państwa polskiego były różne praktyki. Ministerowie z czasów t. zw. sejmowładztwa normowali te sprawy za pomocą okólników i rozporządzeń i stworzyła się pewna praktyka. Praktyka ta była zupełnie zgodna z wzorami Zachodu i szła w kierunku tych artykułów, które mówią o wolności zgromadzeń. Minister rządów pomajowych nowej ustawy dotychczas nie przeprowadził, P. Minister nie uważał za stosowne podtrzymać swej praktyki, która była poprzednio stosowana, poszedł drogą inną, sięgnął bardzo daleko, powołał się i oparł o ustawy państw zaborczych, o ustawy cesarstw, którzy albo są na wygnaniu, albo których kości już próchnieją. Oparcie się na tych ustawach naszych zaborców, na ustawach wstecznych, nie świadczy, żeby Minister dobrze rozumiał kierunek i tęsknotę Narodu Polskiego. Narodu, który ma za sobą tak wielkie tradycje wolnościowe, iż oświeceni ludy szły pod skrzydła Rzplitej. Nie zrozumiał ducha narodu, który mógł na swoich dumnych sztandarach zwycięskich umieszczać takie napisy: „Nie tylko za naszą, ale i za waszą wolność“.

Jeżeli chodzi o b. Kongresówkę tutaj zastosowano ustawę rosyjską, cara Mikołaja, o którym niektórzy z westchnieniem jeszcze dziś mówią: „Najjaśniejszy“. Oparcie o ustawę rosyjską świadczy, że cofnęło się poważnie o krok w tył polskie życie i przesunęło się na wschód.

Otóż muszę powiedzieć, że praktyka władz administracyjnych dzisiejszych w wykonaniu tej ustawy jest o wiele

# Każdy wygrywa!

## KONKURS spożywców cukru

pod hasłem:

*oszczędność soli - oszczędność cukru*

**NAGRODY:** I-sza 100 zł., II-ga 50 zł.  
(przez losowanie) i 14 nagród po 25 złotych.

Każdemu uczestnikowi konkursu zostanie bezpłatnie przesłana gra towarzyska, lub wielobarwnie ilustrowana książeczka.

Należy z pomiędzy niżej przedłożonych hasel:

1. Cukier — daje smak jarzynom
2. Cukier — udelikatnia mięso
3. Cukier — najlepsza zaprawa zupy
4. Cukier — to podstawa wykwintnego sosu

wybrać dla propagandy takie, które w Polsce najlepiej w praktyce się przyjmie, aby zapoczątkować zasadę, stosowaną w kuchniach zachodniej Europy.

Wszędzie, gdzie  
używamy soli,  
należy również  
używać cukru!

Nakleić znaczek 10 gr. i wysłać w otwartej kopercie z napisem „druk“.

Do Biura Propagandy Konsumcji Cukru  
WARSZAWA, Karowa 20.

Głosuję za Nr. \_\_\_\_\_

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_

gorsza, jak za zaborców. Powołuję się już nie na praktykę przy zebraniach otwartych publicznych, gdzie czasem trzeba, żeby władza wkroczyła, ale powołuję się na zebrania zamknięte w łonie organizacji, gdzie ustawa przewiduje wyraźnie, że zebrania takie nie potrzebują zameldowania, władza nie powinna na nich asystować, nie powinny być one zamknięte o ile obradują nad sprawami, objętymi statutem.

Otóż mogę podać fakt z pow. sandomierskiego, gm. Obrazowska wieś Glazów, gdzie odbywało się zebranie Kółek Rolniczych i w łonie tej instytucji delegaci Kółek Rolniczych obradowali nad sprawami statutu przez widzianymi. Okazało się, że zebranie to, które w żadnym wypadku nie powinno dawać pola do wkraczania władzy — pod komendą komisarza policji a na rozkaz starosty zostało — nie to rozwiązane — ale rozpedzone kolbami. Obywateli najlepszych z tego powiatu rozbijano i wyrzucano z zebrania.

Mysmy powołali te urzędy i zwracaliśmy się do nich z całą sympatją i taki byłby w dalszym ciągu stosunek ludności do urzędów, gdyby nie to, że szereg urzędów i urzędników zachowuje się w ten sposób, jak gdyby byli w kraju okupowanym, a w niektórych wypadkach obchodzą się gorzej niż zaborcy.

Teraz p. minister wniósł ustawę do Sejmu. Nie chce tu mówić o tem dłużej, nie jest czas po temu, w Komisji na plenum, będzie kiedyś o tem mowa. Powiem tylko, że ustawa ta nie jest ustawą wolności zgromadzeń, ale jest ustawą, legalizującą pomajowy stan i praktykę, a na przyszłość wogóle likwidującą wolność zebrań.

## OPIEKA

### NAD STOWARZYSZENIAMI

A stowarzyszenia? P. Minister mówił, że pod tym względem jest wielka swoboda, bo powstaje dużo stowarzyszeń. I jeśli chodzi o ten stosunek to robi się na terenie Rzplitej jedno rumowisko z tych organizacji, jeden ementarz.

Przykłady: Związek Młodzieży pod nazwą „Znicz“ został rozwiązany.

Kółka Rolnicze, które były najważniejszą organizacją w Kongresówce, zostały zniszczone.

Muszę w tej sprawie powiedzieć jedno: Waleście z nami różnymi metodami, ale jednak nie waleście z instytucjami, bo te nie są potrzebą Waszą i naszą, ale są potrzebą całego społeczeństwa i narodu, są podwaliną jego kultury.

Panowie dziś rządzą Polską, jutro będzie nią rządził kto inny, każdy rząd powinien dążyć, aby Polska była bogata, kulturalna i zorganizowana społecznie.

## WYBORY.

Weźmę inną rzecz — wybory. Jeżeli wspomnieć o nich, to stol przed oczyma smutna sława nie tylko europejska, ale i wszechświatowa, sława niedobrego gatunku. Wybory polskie za rządów pomajowych prowadzone są tak, że gasną i błędna wobec nich wybory rumuńskie, węgierskie czy też dawne galicyjskie. Osiągnęliśmy rekord: pierwszeństwo takiej kategorii, że podczas wyborów łamie się ręce ludziom, jak się to stało z posłem Wrona. Albo listy przeciwników się unieważnia, ludzie się przekupuje, tysiące głosów z jednego numeru w biały dzień urzędy odpowiedzialne za praworządność przepisują na swój własny numer.

## KARY.

Muszę wspomnieć także o karach administracyjnych, które przewidziane są w budżecie od paru lat w wysokości niezmiennionej około 1 miliona zł. W tej dziedzinie kryzysu nie ma, jest nawet taki nadzwyczajny urodzaj, że Ministerstwo przekracza tę sumę 4 i 5-cioкратно.

Minister Skarbu, który ma fachowych egzekutorów, nie mógł wydobyć ze społeczeństwa więcej, niż do 80 procent prelimitowanej sumy, a Mia. Spraw Wewn. niefachowe w tym kierunku, wydobywa 4 i 5-cioкратно większą sumę w dziale kar administracyjnych. (Głos na lawach Kl. Nar.: „Min. Spraw Wewn. nadawałby się na Ministra Skarbu“).

To są skutki pieniężne, ale to drobniaczek. Należy pomyśleć, że są i skutki moralne.

W Polsce, co 5, 6, 7 dom najrzadziej już na wsi, jest karany. Pomyślcie ile to sprowadza rozognienia, jaka to jest agitacja przeciw Państwu. I kto to prowadzi? Policja i administracja. — Pomyślcie, ile to w tych ludziach niewinnych wywołuje wzburzenia. Napewno, jeśli p. Minister pomyśli o tem, to przyzna, że podległe urzędy wielką szkodę robią Państwu pod okiem pana Ministra, szycanując ludność częstokroć najdzielniejszą i najlepszą.

(Ciąg dalszy artykułu na str. 4-tej)



## Co i jak się w Polsce dzieje?

(Ciąg dalszy artykułu z poprzedniej strony.)

### POLICJA.

A teraz sprawa policji, której według naszego zdania jest w Polsce liczba zbyt duża. P. Minister w uzasadnieniu swojemu powiedział, że właściwie policji jest mało, gdyż środki oszczędnościowe zmusiły do tego, oraz że policja jest przemęczona pracą. W pewnej mierze przyznaje p. Ministrowi rację, kiedy patrzy na biegającą na prowincji policję. A czym jest ona przemęczona? Ona jest przemęczona pracą, która do niej nie należy, która nie jest godna funkcjonariuszów państwowych, noszących orla polskiego.

Policjanci, z nakazu wyższych władz robią wybory, muszą biegać codziennie i chwycić gazety skonfiskowane, muszą pisać bez końca skargi, policjanci, jako świadkowie zawodowi muszą świadczyć bez końca w sądach przeciw działaczom politycznym, a olbrzymia większość wyroków sądowych Rzplitej stwierdza, że świadectwa ich nie były wiarogodne. Jeżeli policjant musi wiedzieć, co kto mówi i myśli, do jakiego stronnictwa należy, jaką gazetę czyta, o czym między sobą rodzina rozmawia — to istotnie ona jest przemęczona i nad miarę zapracowana.

Widziałem np. pod Opatowem zebanie, gdzie nawet przyznać muszę, że policja zachowywała się bardzo właściwie — otóż w tej wsi było kilka kradzieży, ale policja nie miała czasu chwycić złodziei, bo musiała być na zebraniu publicznym. (Przerywania). Ja potrafię porządek publiczny sam utrzymać.

Policja nie ma czasu na swe właściwe zadania: ochrony mienia i bezpieczeństwa publicznego. Właśnie ze statystyki przedstawionej przez p. Ministra, wynika jasno, że z wyjątkiem bandytyzmu, który zmniejszył się, — wszystkie inne przestępstwa kryminalne zwiększyły się o 50 do 100 procent, jeżeli porównamy rok 1925 i rok 1930. P. Minister powiada, że wzrost tej przestępczości przedewszystkiem pochodzi z ciężkiego położenia gospodarczego. Może być, że jest w tem część prawdy, ale tylko część, powodem zaś jest to, że policja nie pilnuje porządku publicznego, bo zajęta polityką, nie ma czasu na to.

Ale jeszcze bardziej o sprawności policji świadczy procent wykrytych przestępstw, które zostały zameldowane. Otóż okazuje się, że w r. 1927, kiedy policja była mniej zajęta sprawami politycznymi, wykrycie zameldowanych przestępstw przedstawiało się w 57 proc., w roku 1928 — w 57 proc., a w roku 1929 tylko w 52 proc., w roku 1930 — 51 proc., a w 9 miesiącach ostatniego roku — 50 proc. Jednym słowem wykrywanie zbrodni i przestępstw z każdym rokiem procentowo się zmniejsza.

Czy w tych warunkach można powiedzieć, że rząd obecny, czem się Państwo tak chełpi, jest silny?

### FUNDUSZE DYSPOZYCYJNE

A teraz weźmy fundusze dyspozycyjne. Za czasów sejmowładztwa, kiedy, jak słyszymy, była anarchja i bezrząd, ministrowi wystarczyło milion złotych dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W roku 1926 prelimitowano 3 miliony. A teraz rząd, który jest jakoby rządem najsilniejszym, który opanował, jak sam mówi, sytuację i który pokonał przeciwników rządu i Państwa Polskiego, rząd ten domaga się stale dla Ministra Spr. Wewn. 6 milionów.

P. Minister tłumaczy to względami na bezpieczeństwo ustroju społecznego i bezpieczeństwa na życie i mienie obywateli. Bardzo ważne zadanie i tak być powinno. Ale czy o to tylko chodzi. My uważamy, że aniołowie stróża za każdym patriotą chodzą, my nawet widzimy, że przesyła się anioł stróża do każdego stowarzyszenia patrio-tycznego, które może być podstawą ładu i bezpieczeństwa w Polsce. My mamy prawo powiedzieć, że tu nie chodzi tylko o samo bezpieczeństwo.

Zreszta pojęte szeroko bezpieczeństwo, to nie tylko bagnety policyjne, nie tylko fundusz dyspozycyjny.

### BEZPIECZEŃSTWO.

Jeśli chodzi o właściwe bezpieczeństwo, to leży ono w obecnej sytuacji kraju. Niech p. Minister posłucha do- brze p. Minist. Rolnictwa, niech p. Minister posłucha dobrze Ministra Oświaty, Ministra Przemysłu i Handlu, a zobaczy Pan, jak tam wali się kultura w gruzy, resztki zostały z budżetu Min. Rolnictwa na rolnictwo, które jest podstawą dobrobytu gospodarczego. Została zupełna ruina z tego budżetu. Mówi się, że trzeba oszczędzać, a fundusz dyspozycyjny stoi, jak stał — dwadzieścia parę milionów. — Podatki zbiera się do Skarbu w ten sposób, że rolnik, który z ojca, dziada pradziada siedział na swoim kawałku ziemi, dziś zlicytowany wychodzi na żebrę. Dziś szereg przedsiębiorstw wali się w gruzy. Sytuacja jest taka, że ojciec rodziny pozbawia nie tylko siebie życia, ale zabija żonę i dzieci.

Jeszcze raz mówię, że niebezpieczeństwo leży w głębszych przyczynach, bo już Spartanie mówili, że nie trzeba im murów dla obrony miast, ale trzeba obywateli godnych, z charakterem, bo to jest najlepsza ochrona bezpieczeństwa tych miast.

I dzisiaj także należy zorganizować w ten sposób społeczeństwo, dać mu podstawy kultury, bo karami i funduszami dyspozycyjnymi sprawy tej nie załatwi się nigdy w świecie. Zamiast tych wielkich wskazówek, których należało się spodziewać, zamiast organizowania społeczeństwa — trzeba stwierdzić, że demoralizuje się to społeczeństwo terorem i przekupstwem. To demoralizowanie narodu odbywa się przez czynniki urzędowe. Wolal kiedyś Mickiewicz, że o ile polepszyły dusze Wasze, o tyle polepszyły prawa wasze i rozszerzyły granice. To znaczy, jeżeli się ludzi demoralizuje, to się zwęża te granice i wielkość ojczyzny, wobec czego twierdzą, że tego rodzaju rządzenie jest pomniejszeniem wielkości i siły państwa polskiego, bo patriotyzm narodu jest tak wielki, a odporność jego ducha tak mocna, że tylko można ją nadwyżyć, ale zniszczyć jej nie potraficie. W każdym razie nie zwężajcie granic naszych i siły, nie niszczone tego, co jest wielkością narodu.

### O BRZEŚCIU.

Ukoronowaniem tych wszystkich rzeczy, które się w Polsce dzieją był Brześć. Jeżeli o Brześciu mówię, to nie mogę nie wspomnieć poła Radziwiłła, który był jednym wyjątkiem z pośród was, i nie tylko uznał, że należy się w tej sprawie wypowiedzieć, tylko że powiedział, iż smutna ta historia była koniecznością. Muszę w imieniu chłopów podziękować p. Radziwiłłowi za jego „rycerski“ stosunek do przeciwnika, za jego poglądy „głę- boko chrześcijański“, za jego „kultu- rę“ głęboką godną wiekowego rodu Radziwiłłów oraz muszę złożyć życzenia, by nie zabrakło przedko tej „siły“, której za żołnierz się schował, oraz by gdy przyjdą dni trwogi, ażeby go wówczas nie więcej, jak serce, nie bolało.

Nie uważajcie, że wasza potęga jest tak nieskruszona, większe potęgi od was padały niedawno tam na krańcach Zachodu — w Hiszpanji — przedstawiciel najstarszego rodu monarszego, dziś został wygnany z kraju, do którego jako banita nigdy już nie wróci, zaś więzien polityczny niedawno został obecnie prezydentem odrodzonej republiki.

Nie o kolegów moich mi chodzi, ani o strach przed więzieniem, bo muszę powiedzieć z własnego doświadczenia, że więzienie pod waszym panowaniem i w warunkach ruiny prawnej i finansowej coraz mniej różni się od życia na wolności, ale chodzi o rzeczy bardzo wielkie, które ani zmierzyć, ani zważyć się nie da. Chodzi o to, że przedstawiciele władzy znećali się nad

## B. wojewoda Wrona-Lamot na ławie oskarżonych.

### PRZYMUSOWE DATKI NA „DZIEŃ POMORSKI“.

W trzecim dniu procesu przeciwko b. wojewodzie Wronie-Lamotowi zeznawał pierwszy świadek Roman Ziętak, rolnik z Unisława, pow. chełmińskiego.

Świadek ten zeznawał, że starosta tamtejszy nakłaniał go do wpłacenia jakiejś kwoty na udział „Dnia Pomorskiego“. Dał więc ostatecznie 300 zł.

Na pytanie adw. Ossowskiego, czy byłby też dał, gdyby nie był dzierżawcą domeny państwowej, p. Ziętak odpowiedział przecząco; uczynił to wówczas jedynie z osobistej przeczności, dodając jeszcze, że i taką kwotę wtedy z trudem przyszło mu wydać.

### KAZANIE O KONIECZNOŚĆ WSTĄPIENIA DO B. B.

Świadek Sylwester Bizan, dyrektor Banku Ludowego w Brodnicy — zapytany przez sędziego Gumińskiego, czy p. Lamot jeszcze jako wojewoda zalecał mu wstąpienie do stronnictwa BB. — oświadczył, że przed wyborami został wezwany do p. Lamota na audjencję. Tam musiał wysłuchać półtoragodzinnego „kazanias“, że się zajmuje polityką, wrogą rządowi. Potem była mowa o możliwości cofnięcia kredytów banków państwowych, co mogło być uważane za próbę nakłaniania do współpracy z BB. P. Lamot dał świadkowi również do zrozumienia, że byłby bardzo mile widzianym, gdyby pracował w innym kierunku, niż dotychczas. Świadek oświadczył jednak, że przekonani swoich nie zmieni.

### BANK ROLNY POMAGA W NAMAWIANIU.

Kiedyindziej, trzy lata temu, był świadek wezwany do Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu, gdzie jeden z prokurentów mu powiedział: „Proszę pana, pan za dużo się zajmuje polityką w związku z czynnościami bankowymi“. I doradzał mu podanie dowodów na to, że tak nie jest. Kredyty zostały bankowi Ludowemu w Brodnicy poważnie obcięte — może nie w konsekwencji tej właśnie rozmowy — ale niewątpliwie skutkiem kampanji przeciwko Bankom Ludowym. Spadły one z 300 tys. zł. w Państw. Banku Rolnym na obecnie 70 tys. zł.

Na pytanie p. adw. Ossowskiego, czy były wymieniane w rozmowie z wojewodą jakie fakty rzekomej nieprawomyślności, świadek podał, że przemawiał na rynku w Brodnicy z okazji rocznicy „Cudu Wisły“. Mowa jego nie podobała się miejscowemu staroście p. Wimmerowi. Mimo, że mówił ogólnikowo i łagodnie, zarzucano mu „fałszowanie sistorji“. Starosta Wimmer uznał za stosowne pożalić się z tego powodu u ks. biskupa Okoniewskiego i w związku z tem świadek został wezwany na konferencję... do wojewody. (Wesołość na sali). Innych faktów pozatem nie było, lecz same tylko zarzuty ogólnikowe.

### KREDYTY WEDŁUG RECEPTY WOJ. LAMOTA.

Świadek inż. Tomasz Zan, dyrektor Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu zeznawał, że od roku 1929 Państw. Bank Rolny nie udziela kredytów indywidualnych, lecz tylko za pośrednictwem spółdzielni i kas komunalnych. „Wojewoda, mówił, ma znaczny wpływ przy udzielaniu większych kredytów. Z p. Lamotem niejednokrotnie uzgadniałmy w sposób zasadniczy i puszczaliśmy w ruch te rzeczy“. Dalej zezna-

wał, iż zachodziły wypadki, kiedy wojewoda wskazywał, że niektóre spółdzielnie „działają nieprawidłowo z punktu widzenia państwowo-politycznego, i prosił, aby do tych instytucji zastosować restrykcje“. W tych wypadkach świadek ograniczał kredyty.

### ZEZNANIA ŚW. DAMBSKIEGO.

Następny świadek Aleks. Dambski, z Wałyca przedstawił powstanie i działalność Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza, w której ks. sen. Bolt zasiadał od samego początku. Po pojawieniu się ataków w „Dniu Pomorskim“ — ksiądz Bolt — mówił świadek — był w na posiedzeniach Rady Zrzeszeń Gospodarczych, zasiadał na krześle, obradował, ale ręki nam nie podawał i z nami się nie witał. „Czuł się obrażonym i wystosował do członków rady nadzorczej tego pisma, m.in. i do świadka, listy, w których zaznaczył, że zerwie z nimi stosunki towarzyskie, jeżeli „Dzień Pomorski“ nie cofnie obrazy.

### DODATKOWE ZEZNANIA STAR. WIMMERA.

Na wniosek obrońcy adw. Perzyńskiego sąd dodatkowo przesłuchał jeszcze raz świadka starostę Wimmera z Brodnicy, który zeznawał, że był skargi na tamtejszy Bank Ludowy z powodu pobierania za wysokie procenty i nieudzielenia kredytu tym, którzy są nastawienia prorządowego. Na dowód przytoczył niej. p. Wawrowskiego z Mszana, któremu dyr. Bizan ze względu politycznych wypowiedział cały kredyt, kilka czy kilkanaście tysięcy, oraz p. Powalowskiego, wydawcę „Głosu Pogranicza“, któremu odmówiono pożyczki.

### DYR. BIZAN WYJAŚNIA.

Wobec powyższego, zastępca oskarżyciela prywatnego adw. Ossowski, wniósł o dodatkowe przesłuchanie także świadka dyr. Bizana. Zeznał on, iż wogóle sobie nie przypomina, ażeby p. Powalowski był się kiedyś zwrócił do niego o pożyczkę. Natomiast co do p. Wawrowskiego, to miał on w Banku 27 tys. zł. długu, żył rozrzutnie i u sunął cały inwentarz. Weksle jego były poręczane przez p. Filipińskiego, prowadzącego również lekkomyślny tryb życia. Zabezpieczenie Banku było poważnie zagrożone, wobec czego więc zarząd i rada nadzorcza, razem 8 osób, postanowiły wypowiedzieć ten kredyt, ale wyłącznie z powodów gospodarczych.

Po przesłuchaniu jeszcze świadka Wacława Hulewicza z Papowa Toruńskiego, który nie wniósł nic nowego do rozprawy, postępowanie dowodowe dobiegło końca i miało nastąpić zamknięcie.

### OSKARŻONY WRONA-LAMOT PRZYZNAJE SIĘ DO WINY.

Przedtem jednak jeszcze oskarżony Wrona-Lamot złożył oświadczenie treści, że na zarzut swój, jakoby ks. senator Bolt posługiwał się osobiście fałszem, obłudą i kłamstwem, nie mógł przeprowadzić dowodu prawdy, natomiast mógłby przeprowadzić taki dowód w odniesieniu do stronnictwa, na którego czele stoi ks. sen. Bolt (!?)

W odpowiedzi sędzia Gumiński zwrócił mu uwagę na to, że akt oskarżenia zawiera zarzut popełnienia znie wagi w stosunku do osoby ks. senatora Bolta, a nie w stosunku do stronnictwa, do którego należy ks. senator Bolt, wobec czego sprawa jest dostatecznie wyjaśniona.

ludźmi w sposób w historii nie praktykowany. Tu uderzono w prawa, uderzono w honor człowieka, uderzono w najważniejsze podstawy moralnego bytu narodu. Sprawa ta nie zejdzie z porządku dziennego, aż zostanie wyświetlona. (Głos na ławach BB.: Aż się zdziwi). Nie zdziwi się. Ta sina

prega brzeska zostanie na czołe oprawców, jak krwawa plama na czołe Baladyny, która dopuściła się zbrodni nad swą siostrą. Nie śmieciecie się sprawa nie da się pokryć mileżeniem

(Ciąg dalszy na str. 5-tej).





(Zakończenie artykułu z poprzedniej strony.)

**WYSPA ŚW. HELENY — A BRZEŚĆ.**

Kiedy Napoleon pokonany oddał się w ręce Anglii i został wysłany na wyspę św. Heleny, tam znaleźli się też na urzędach ludzie małego charakteru którzy coś podobnego do Napoleona zastosowali, jak u nas do więźniów brzeskich. Zdawało się, że to ujdzie bezkarnie. Jednak stało się inaczej, przeszedł czas, że w Anglii zawrzało, gubernator wyspy św. Heleny, coś w rodzaju Koska-Biernackiego — został na ulicach Londynu spoliczkowany i znikł gdzieś, a minister odpowiedzialny — coś w rodzaju naszego Michałowskiego — w przystępie melancholji — poderżnął sobie żyły. Bo oprócz konieczności dziejowych, o których tu mówił p. Radziwiłł, jeszcze jest sprawiedliwość dziejowa i są wyrzuty sumienia. Dlatego wierzymy, że sprawa ta będzie rozstrzygnięta.

My ludowcy w takich warunkach za budżetem Min. Spraw Wewn. głosować nie będziemy. My głosować będziemy przeciw budżetowi, a to głosowanie nasze przeciw jest stwierdzeniem naszej dalszej walki z wami, walki politycznej.

**WALKE PROWADZIĆ BĘDZIEMY NADAL.**

I nie obawiamy się, bo referent Miedziński mówił, że jako pułkownicy jesteście niezwykcieżeni.

Można różnie mówić o sobie, ale szereg wasze, ale wojska wasze najemne służące w różnych formacjach — to żołnierze, którzy tylko patrzą, gdzie dymi kuchnia polowa. To wojsko nie da zwycięstwa.

Strategia pułkowników jeszcze nie dobiegła do końca. Bezsprzecznie wygraliście szereg bitew i zajęliście szereg pozycji, ale nigdzie wodza nie wieniono za zdobycie pozycji, ale za wygraną wojnę. Wojna jeszcze nie skończona.

Bitwy trwają, bośmy nie złożyli broni, bo nie oddaliśmy żadnego sztandaru naszej idei, bo nie załamaliśmy drzewca naszych proporców. Walka trwa, ale zwycięstwo będzie po naszej stronie, bo choć reprezentujecie siłą fizyczną, my idziemy zbrojni walcząc o wielką ideę, walcząc o prawa ludu, o jego prawa do bytu. A Napoleon, o którym Mickiewicz mówił, że był bogiem wojny, powiedział, że istnieją dwie siły na świecie: miecz i duch, lecz duch zawsze pokonywa siłę miecza i duch zwycięża.

My, ufni w zwycięstwo naszej wielkiej idei, prowadzić będziemy walkę do końca, aż do czasu zupełnego zwycięstwa, aż do czasu, kiedy po sanacji zostaną tylko smutne wspomnienia, aż do czasu kiedy wywalczymy tę Polskę Ludową, Polskę wielką, potężną i nieśmiertelną. (Okłaski na ławach chłopskich).

**Listy od przyjaciół.**

**CZEGO POLSKA DOCZEKAŁA SIĘ.**

Takich mądrych rządów jeszcze nigdy Polska nie miała, jak obecnie. Ludzie się już przestali dziwić, bo coś można żądać od ludzi, którzy całe swe życie spędzali przy wywijaniu szabelki. Mądra ta gospodarka prowadzi Państwo od coraz większej ruiny. Komornicy w naszych stronach już nie jeżdżą na rowerach, ani chodzą pieszo, tylko przyjeżdżają na dużych wozach, bo na wsi licytacje są rzadkością. Za-

jęte rzeczy wozi się do miasta i sprzedaje żydom.

Jedną zasługę ma sanacja w Polsce, to jest to, że odczuli ludzie pieć i palić. Wielu dzisiaj porzuciło tytoń, bo go niema za co kupić.

W mojej wsi na 900 mieszkańców pali 3-ech tytoń średni, to są dwaj inwalidzi i jeden gospodarz, 7-miu pali machorkę, a 13-tu fajkowy. Nie dziwota, że monopol daje państwu coraz mniej dochodu, a przecież wiemy, że z monopoli najwięcej państwo korzystało.

Nastaly takie czasy, że czy pracuje kto 17 godzin czy 10 godzin na dobę, to wszystko mało. Sanacja nasza ni-

gdy nie nasycona. Od samego początku, gdy Sejm ten przystąpił do obrad, jego praca daje się określić jednym mianem „Obywatelu daj“. — Ostatnio nawet drożdże opodatkowuje się. Sanacja zapomniala o jednym, że gospoście na wsi potrafią piec chleb na kwasie i zaciastku i obejdą się bez drożdży.

Więć cofa się o 100 lat wstecz. Czem dalej, tem bliższy koniec sanacji. Lud na wsi jest przekonany, że dopiero po opróżnieniu przez sanację złołu ze wszelkiego majątku, zmieni się system rządzenia w Polsce i dlatego lud na koryto to pracować już nie chce.

Zych St. z Dabrowskiego

*Odkąd GRUDZIADZKA w moim domu gości, Czytam ze świata wszelkie wiadomości. Treść jej mnie zawsze pokrzepia, buduje, To też ją chętnie ludziom proteguje.*

Zygmunt Kiedrzyński.

**NAJCIEKAWSZE Z DNIA**

Z Polski.

**WYROK W PROCESIE 42 UKRAJNCÓW.**

W Sądzie Okręg. w Drohobyczu ukończył się proces przeciwko 42 ukraińcom o działalność antypaństwową.

Proces ten zakończył się wyrokiem skazującym 20 oskarżonych z byłym dyrektorem ukraińskiego gimnazjum Kuźmowiczem na czele na 3 miesiące więzienia, 14 oskarżonych z inż. Terleckim na czele na 1 miesiąc. Sprawę 5 oskarżonych, wśród których znajdują się Krysko i Kossak, pozostawiają w śledztwie w związku z napadem na pocztę w Truskawcu, wyłączono. Dwóch uwolniono. Wśród skazanych są przede wszystkim uczniowie gimnazjalni.

**PO 18 LATACH ZOSTAŁA PRAWNIE KOBIETA.**

W niemalym kłopotcie znajdowała się niejaka Liljana Z., 18-letnia córka

**URZĄDZMY SIĘ TANIEJ.**

Gospodynie, starając się o smakowitość i dobór potraw, stosują najrozmaitsze przyprawy. Jednakowoż nie można powiedzieć, żeby bardzo wysiłały się w tym kierunku — ot dają jeść tłusto i korzennie, a potem skarżą się, że jedzenie drogo kosztuje, że dzieci chorują, że trzeba wydać na doktora i aptekę, a maż to tylko ogląda się, gdzieby można dostać kieliszek wódki.

Wszystko to prawda, ale winę ponosi sama gospodyni.

Policzymy jej winy.

Po pierwsze dokładny rachunek używanych przypraw wykaże, że są one drogim dodatkiem, czasami niemal tyle kosztującym, co sama potrawa.

Po drugie — przyprawy te, jak oceł, pieprz, imbir, tłuszcz i inne — są albo ciężko strawne, albo wprost psują żołądek. I wreszcie po trzecie — ostre i tłuste pokarmy zwiększają niepojemnie pociąg do wódki.

Z przeglądu tych win widać, że przy złej gospodarce w kuchni wydaje się niepotrzebnie pieniądze na różne przyprawy, bogaci się aptekę i kieruje męża do szynku.

Gospodynie zapominają, że cukier dodany w czasie gotowania do niemal każdej potrawy poprawia jej smak i czyni niepotrzebnym używanie korzennych i ostrych przypraw, że równocześnie jest on środkiem silnie odżywczym, a nie tak, jak inne przyprawy — tylko smakowym, oraz że jest zdrowym, łatwo strawnym i stosunkowo tanim.

Przy tych wszystkich zaletach cukru jeszcze zmniejsza pociąg do wódki, gdyż kto je dość cukru, poprostu przestaje odczuwać potrzebę picia alkoholu.

Widać więc, że cukier jest najmniejszą, najtańszą i najzdrowszą przyprawą przy gotowaniu.

Z powodu tych jego zalet przysłowie się już stało przykazaniem dla dobrych gospodyń: szczypta soli. — szczypta cukru.

Stosując się do niego — oszczędzamy.

znanego w Warszawie lekarza. Oto przy chrzeście urzędnik przez pomyłkę zapisał w księgach, że dziecko jest płci męskiej. Od tego czasu we wszystkich urzędowych dokumentach pannę Z. podawano jako chłopca. Możliwe, że pociągnięto by ją i do odbytecia powinności wojskowej. Dopiero ostatnio sprawę skierowano do Sądu Okręg., który przywrócił wyrokiem pannie Z. właściwą płeć.

**Ze świata.**

**STRACENIE 400 KOMUNISTÓW.**

Akcja przeciwko oddziałom komunistycznym w Hunau i Kiang-Si w Chinach postępuje naprzód. Według wiadomości pochodzących ze źródeł chińskich oddziały wojskowe przybyły z Kwantungu, wypędziły komunistów z Kaucau, przyczem 400 komunistów stracono.

**Radjoprogram w Warszawie.**

Niedziela, 6. III 1932. — 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 12.15 Koncert z Filharmonji Worsz.; 14.00 DIALOG „To Filharmonji Worsz.; 14.00 DIALOG „To (gra na liście i harm.); 14.40 „Jak dzisiaj wygląda akcja przysposobienia rolniczego i do czego zmierza“; 15.55 Program dla dzieci: 1) Co się dzieje na świecie. 2) Jak zbudowano gramofon; 16.20—16.55 i 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.40 „W obronie należnego odpoczynku“; 17.15 „Śródpoście w wierzeniach i obrzędach ludowych“; 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17.45 Koncert popołudniowy; 19.45 Słuchowisko; 20.15 Koncert popularny; 21.55 Humoreska „Sprawa o pocałunek“; 22.10 Pieśni Stan. Moniuszki.

Poniedziałek, 7. III 1932. 12.10—13.55 — 14.15—14.50—16.10—19.35 — 21.55 Muzyka z płyt gramofonowych; 13.40 Pogadanka rolnicza p. t. „Organizacja i praca zespołów przysposobienia rolniczego“; 14.00 „Przodownik w zespole przysposobienia rolniczego“; 14.20 Pogadanka rolnicza „Poznaj przyrodę i rachuj“; 15.50 Odcz.: „Stosunek biologji ogólnej do innych nauk biologicznych“; 17.10 „Serce jako film fotograficzny stanów psychicznych“; 17.35 Muzyka lekka; 19.15 Wiadomości bieżące rolnicze; 20.15 Operetka „Mikado“; 21.40 Feljton p. t. „Na Malte“; 22.30 Muzyka taneczna.

Wtorek, 8. III 1932. — 12.10—13.55—14.15—14.50—16.40—19.35 Muzyka z płyt gramofonowych; 13.40 Jak sobie pomóc w pracy konkursowej przysposobienia rolniczego; 14.00 „Radjo u rolnika“; 14.20 Zakończenie kursów Radjowego Uniwersytetu Ludowo-Rolniczego; 15.15 „Chwilka lotnicza“; 15.25 Odczyt „Ciągłość życia na ziemi“; 15.50 Program dla dzieci: 1) Mój czarny łokaj Jose. 2) Coś tam w lesie huknęło; 16.20 Odczyt „Religja starożytnych“; 17.10 „Ramer Marja Rilke“; 17.35 Popołudniowy koncert; 19.15 Książka rolnicza; 20.00 Feljton p. t. „Życie gwiazd“; 20.15 Koncert popularny; 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.50 Muzyka taneczna.

**ZGŁODNIAŁE WILKI ROZSZARPAŁY 2 WIEŚNIAKÓW.**

W pobliżu miasta Oradea Mare na Węgrzech dwaj wieśniacy w drodze na targ, napadnięci zostali przez stado zgłodniałych wilków. Bezbronni mężczyźni — po dłuższej walce z rozścieczonymi bestjami — zostali do słownie rozszarpani i pożarci.

Zajście to obserwoowało kilka osób które jednak, nie posiadając żadnej broni, nie mogły pospieszyć napadniętym z pomocą.

**STU RYBAKÓW URATOWAŁY SAMOLOTY OD ŚMIERCI.**

W zatoce Fińskiej oderwała się wielka płyta lodowa wraz ze stu rybakami rosyjskimi. Silny prąd morski uniósł płytę na pełne morze. Na ratunek sowiecka straż morska wysłała 25 samolotów, które dosięgały płytę lodową w zatoce Botnickiej. Samoloty zabrały kolejno wszystkich rybaków, ratując ich od niechybnej śmierci. Była to pierwsza na wielką skalę zakrojona akcja ratownicza tego typu.

**Odpowiedzi Redakcji.**

— Lesicki Kacper, Tyczyn Machanów, gm. Maciejowice, Takiej książki nie posiadamy. Prosimy napisać do firmy Puhlmann & Co. Berlin 377, Müggelstrasse 25—25a.

— Krowczyk L., Brzeście, Abonament opłacony do 1. 7. 1932.

— Krzewska Fel., Dobrzyń, ul. Wiśła. Prenumerata uregulowana do 15. III. 1932 r.

— Domański Stan., Bodzanów Pl. Zapłacił Pan do 1. 4. 1932 r.

— Czekalski Franc. Otrzymałmy 4 zł. 29. 12. 1931 na 4 kwartał. Za 1 kw. Pan zalega 4 zł.

— Paeyna Fr., Belgja. 10 zł. otrzymałmy na Gazetę dla p. Bechmerta.

**Notowania giełdowe z dnia 2-go marca 1932 r.**

**Bydło i mięso.**

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Lwów
Woly I. gat.	65—70	66—
Woly II. gat.	60—65	—
Stadniki I. gat.	—	48—58
Stadniki II. gat.	—	35—40
Stadniki III. gat.	—	—
Krowy I. gat.	—	50—60
Krowy II. gat.	60—65	37—42
Krowy III. gat.	—	—30
Jałówki I. gat.	—	50—62
Cieleta I gat.	65—70	40—60
Swinie:	(Warszawa)	
od 150 kg. wzwyz		90—100
od 130 150 kg.		80—90
od 110—130 kg.		70—80

**Wartość pieniędzy:**

1 funt szterl. angielskich	zł 31,25
1 dolar amerykański	zł 8,91
100 franków francuskich	zł 31,11
100 franków szwajcarsk.	zł 172,86
100 franków belgijskich	zł 124,45
100 koron czeskich	zł 26,39
100 guldenów gdańskich	zł 173,80
100 marek niemieckich	zł 209,50
Gram czystego złota	zł 5,62

**CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.**

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 22—28 lutego wg. obliczenia biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. — Ceny rozumieją się za 100 kg. w zł.

	Rynki krajowe:			
	pszen.	żyto	jezczm.	owies
Warszawa	26.75	24.69	23.50	23.37
Gdańsk	25.57	25.43	25.90	21.67
Kraków	27.58	25.43	27.00	24.83
Lublin	24.68	22.62	21.56	21.06
Poznań	23.85	23.28	23.75	20.50
Lwów	25.00	24.12	21.25	25.50
	Rynki zgraniczne:			
Berlin	52.37	41.25	35.91	32.23
Praga	38.94	37.88	29.10	29.04
Brno Mor.	37.96	39.34	29.70	30.10
Wiedeń	40.57	39.63	45.48	34.80



# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 5 marca 1932.

Sobota: Adrjana. Wschód słońca 6,15; zach 5,20 Wschód ks. 6,21 zach. 15,39. Niedziela: Fryderyka. Wsch. sl. 6,13; zach 5,22. Wschód ks. 6,34 z. 16,54. Poniedziałek: Tomasz Ak. W. sl. 6,11; zach. 5,23. Wschód ks. 6,44; z. 18,07.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach i drogerjach.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

## Województwa centralne.

### BUDOWA NOWEGO KOŚCIOŁA W LUBLINIE.

Na przedmieściu Dziesiąta w Lublinie, które w ostatnich czasach zabudowę się coraz bardziej, powstaje nowy kościół. Mieszkańcy Dziesiątej odbyli zebranie, na którym ukonstytuował się komitet budowy kościoła z ks. prob. Zyczkiewiczem na czele.

### ŚMIERĆ W POGONI ZA ROZBRYKANĄ KROWĄ.

Józef Zych, rolnik ze wsi Warubie, pow. piotrkowski, prowadząc na

jarmark krowę, puścił ją niebacznie z powroza w chwili, gdy właśnie przejeżdżało auto. Krowa spłoszyła się i poczęła szybko uciekać na oślep przez pola. Wieśniak usiłował za wszelką cenę ją dogonić i biegł z całych sił. W pewnej chwili jednak schwytał się za serce i padł trupem na miejscu.

### OBSZARNIK — PRZEMYTNIKIEM.

Straż Graniczna wykryła w Częstochowie niezwykłego przemytnika. Jest nim niej Józef Gawlińca, właściciel 2 wielkich majątków ziemskich Pawronków i Lapielniki, oraz dzierżawca majątków Sterłów i Lipie. Od dawien dawna Gawlińca trudnił się przemycaństwem z Niemiec do Polski zacharyny i innych słodkich specjalów.

Gawlińca oddano w ręce sędziego śledczego.

### TRAGICZNA JAZDA MŁODEGO MAŁŻEŃSTWA.

Nadzorca kolejowych przewodów sygnałowych z Siemkowie, pow. wieińskiego, Edward Podlaska, wyjeżdżając na przegląd linii zabrał na drezynę kolejową i swoją żonę. Jadąc drezyną Podlaskowie nie zauważyli zbliżającego się do nich pociągu towarowego, który wpadł na drezynę, rozbijając ją doszczętnie. P. Podlaska została zabita na miejscu, a Podlaski będąc ciężko ranny, zdołał doczołgać się do stacji, skąd odwieziono go do szpitala.

## Kresy Wschodnie.

### DWA WYROKI ŚMIERCI RABUNEK 20 ŻŁ.

Sąd doraźny w Wilejce w woj. wileńskim rozpatrywał sprawę dwóch mieszkańców powiatu wilejskiego: Michała Poźniaka i Jana Hajdukiewicza, oskarżonych o mord rabunkowy, dokonany dnia 24 stycznia br. w lesie między Dymią i Lebidziewiczem. Oskarżeni napadli na Anastazję Poźniakową, zadali jej 9 ran i skradli 20 zł. Ofiara napadu zmarła.

Sąd skazał obu przestępców na karę śmierci przez powieszenie. Przygotowania do egzekucji zostały już poczynione.

### ARESZTOWANIE SĘDZIEGO ŚLEDZIEGO.

W Brasławiu na Wileńszczyźnie został aresztowany sędzia śledczy Henryk Butrym, który jak się okazało, nie nazywa się Butrym tylko Piotrowiczem, wydalonym przed kilku laty, b. sędzią okręgu nowogródzkiego. Po usunięciu go ze stanowiska Piotrowicz sfalszował dokumenty na imię Butryma i dostał się do służby w sądownictwie, podając się za zagorzałego sanatora. W fałszerstwie narazie się nie zorientowano i w rezultacie rzekomy Butrym znalazł się w Brasławiu na stanowisku sędziego śledczego.

### ZMARŁ PRZYKUTY DO ŚCIANY W PIWNICY.

We wsi Kuny, gm. podbrzeżańskiej, wykryto przykute do ściany roz-

kładające się zwłoki ludzkie. Odkrycia tego dokonano, gdy po śmierci Antoniego Parnusa, właściciela nieruchomości, na którego terenie szczątki te znalezione — przystąpiono do prac robki piwnicy. Zwłoki znajdowały się w ciemnym, ogrodzonym drewnianą ścianą, kacie piwnicy.

Sledztwo ustaliło, iż są to zwłoki zaginionego przed kilku laty umysłowo chorego syna gospodarza Antoniego Parnusa, 24-letniego Adama, którego ojciec zamknął w piwnicy i przykuł do ściany, gdzie też nieszczęśliwy syn zginął śmiercią głodową.

### ZJAZDY POWIATOWE STRONNICTWA LUDOWEGO.

Iża — dn. 6 marca br. odbędzie się w sali straży ogniowej o godz. 11-tej rano Zjazd ludowców z terenu powiatów: iżdeckiego, kozienickiego, opatowskiego radomskiego, kieleckiego.

Powiat Mińsk Mazowiecki — dn. 13 marca b. r. w Cegłowie, w sali straży ogniowej odbędzie się Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego.

### WYKŁAD TOW. UNIWERSYTETÓ LUDOWYCH.

Radzymin — w dn. 6 marca br. w Klembowie w sali straży ogniowej odbędzie się wykład U. L. z udziałem mec. Łypacewicza i posła Noska.

# Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelnik lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpieni. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty nortu. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładn. adresu do: **PUHLMANN & Co, Berlin 867, Müggelstrasse 25-25a.**

## KTO CHCE NAUCZYĆ

się wykonywać plany budowlane, melioracyjne, miernicze, rysunki maszynowe, niech zapisze się na

**KURSY KRESLEN inżyniera M. Gałęwskiego**

Warszawa, Zarząd: Krzyckiego 5a. Szkoła: Plac Trzech Krzyży 8. które go tego nauczą. Zamiejscowi listownie, specjalną metodą. Programy bezpłatnie.

### Gospodarstwo

10 mrg. wraz z domem mieszkalnym dla czterech rodzin, na sprzedaż — Heinrich Heine Gr Lichtenau, Wolne M. Gdańsk.

### 150 złotych

miesięcznie. Pomimo kryzysu jeszcze dajemy pracę pracownikom. Zgłoszenia: Strzegowo, skrzynka 15, wojew. Warszawskie. Na odpowiedź znaczek.

### Gospodarstwo

20 mrg. pszennej ziemi, cztery łąki, inwentarzem zabudowania masywne, w powiecie szamotulskim prywatne, bez ciężarów cena 7 000, wpłata 4 000 zł, reszta spłaty 6 lat, sprzedam. Nowak Poznań, ul. Kramarska 15.

### Dzierżawa

26 mrg., cztery łąki, częściowym inwentarzem, zabudowanie masywne, powiat szamotulski, objęcie 800 — zł, spiesznie wydzierżawię. — Nowak, Poznań, Kramarska 15.

### Ziemia

### Lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuca, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym — kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej — Adres: Liszki - Apteka

### 600 złotych

zarobku zredukowanym pracownikom oraz stałe zajęcie. Kapitał i łatwość zbytnie. Zgłoszenia „Gozakred”, Lwów, Wałowa 11.

Podręcznik szkół zawodowych kierowców i właścicieli samochodów p. t.

## „Samochód Nowoczesny”

zawiera przystępny wykład ustroju samochodu, praktyczne rady i wskazówki z 243 rysunkami w tekście. Cena łącznie z kosztami przesyłki polecanej 15,00 zł. Wysyłkę uskutecznią się za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

**Księgarnia Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.**

Ekspozytura w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 9.

## NERWOL

Chemika dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacierania) przeciw

### REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. Wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż

**APT. MIKOLASCHA LWÓW, ulica Kopernia 1.**

### Kyffhäuser-Technikum

dla inżynierów i techników Bad Frankenhausen Kyffh. Załadunek programu Elektrotechniki, maszyny, maszyny rolnicze, budowa samochodów, awiaty, budownictwo ze stali, budownictwo wodne, żelazne

## SEKRETARZ URZĘDOWY

Wzory podań, zażaleń i odwołań do władz i urzędów. — Cena wraz z przesyłką 4,65 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wliczyć można w każdym urzędzie pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420

Zamówienia przysyłać należy: Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).



już wyszedł z druku nr. 10

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

## Miód

pod gwarancją prawdziwy pszczeliny deserowo-kuracyjny, najlepszy gatunku, wyłamy z własnej pasieki za naborami pocztowymi: 3 kg — 9 zł, 5 kg 12,50 zł, 10 kg — 23 — zł, 15 kg — 33 — zł, 20 kg — 40 zł; koleją: 30 kg — 50 zł, 60 kg — 90 — zł wraz z kosztami przesyłki i blaszankami. — Od 200 kg wwyż wysyłam po 1,30 zł za kg (zoo każdej stacji odbiorczej). — **A. WALLACH** Podwoleczyska nr 20a (Małopolska).

### Unieważniam

zgubioną kartę powołania wydaną przez P. K. U. Kalisz 1:20 r na nazwisko Tomasz Przybytek, wieś Niwa powiat Kalisz, urodzony 1891 r



### Głuchota

szum, cieknięcie uszów uleczalne. Zadzajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: „Eutonja”, Liszki, k/Krakowa.

### Szukam

dzierżawy gospodarstwa 10-20 mrg. w dużej wsi kościelnej, 1 km od miasta; lub kupna, ewtl. bez zabudowań, albo zamienię moje 6 mrg gospodarstwa na wybudowanie Ligiwski Jan stolarz i szklarz Wrocław, pow. Brodnica

**ORYGINALNE PASTILLES VALDA**  
ułatwiają oddychanie  
wspredają w aptekach i składach aptecznych.

**Złotarnia szukając**  
nie znajdzie się człowieka, któryby nie znalazł korzyści płynących z ogłoszeń.

**Gdańskie przedsiębiorstwo poszukuje ZASTĘPCÓW**  
do sprzedaży karoserji do ciężarowych konstrukcji żelaznych, zbiorników i t. p. mających stosunki z władz i innymi odbiorcami. Zgłoszenia w języku niemieckim wraz z fotografią i poleceniami przysyłać do: **A. Salingera** Danzig — Langfuhr, Johannisberg 4.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.  
W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,30 zł, w nadstanie 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł.  
**Ogłoszenia drobne:** W wydaniu ogólnem stowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmujemy się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówkę zgóry.  
**Uwagi ogólne:** Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Niekrogi do 50 mm 20%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobno omyliki, nie

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszczają się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uszłędnią się do dni 8 mia.  
Adres: „Gazeta Grudziądzka”, Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. Zatożyciel i wydawca Wiktora Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz - Tuszewo.  
Drukarnia Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).